

SŁOWO

WILNO, Piątek 28 września 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. Sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 30 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łazuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKUSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GLEBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierzow.
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N-ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILĘKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wa Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWSKY—Kiosk B. Golembiowskiego

Sensacja sowiecka.

Tekst porozumienia francusko-angielskiego.

Wydarzeniem politycznym wielkiej wagi było niewątpliwie zawarcie porozumienia pomiędzy Anglią i Francją w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich. Od chwili ukazania się pierwszej wiadomości o tem, że porozumienie to doszło do skutku, w prasie, szczególnie niemieckiej na kontynencie europejskim i amerykańskim, sprawa porozumienia francusko-angielskiego jest tematem domysłów i dociekań, a nieraz najfantastyczniejszych pogłosek o celach porozumienia jego treści i t. p. To zainteresowanie prasy potęgował fakt, iż tekst porozumienia, mimo zapowiedzi, nie został ogłoszony. Rzecz jasna, że takie postawienie sprawy tylko potęguje zainteresowanie i sprzyja szerzeniu się pogłosek i wersji najrozmaitszego rodzaju, fabrykowanych dla doroznych celów politycznych. Szczególnie, jak zaznaczyliśmy, prasa niemiecka celowała w dociekania, na czem porozumienie polega i czego dotyczy. Taktika prasy niemieckiej staje się zrozumiała, gdy się zważy, że porozumienie angielsko-francuskie wywołało duże zaniepokojenie w Stanach Zjednoczonych, gdzie nie bez pewnej słuszności uważano, że jego ostrze skierowane jest w stronę Ameryki. W interesie bowiem Niemiec leży, aby antagonizmy pomiędzy byłymi sojusznikami były jaknajwiększe, „zawsze przysięm” jakoś można upiec swoją pieczę. Prasie niemieckiej sekunduje w dziele „demaskowania” znaczenia i treści porozumienia francusko-angielskiego prasa sowiecka, która ze specjalnym zamiłowaniem prowadzi wszelkie „rozoblażenia” kapitalistyczno-imperjalistycznych machinacji.

Przed kilku dniami zdarzył się w Ameryce wysoce sensacyjny wypadek wykradzenia z archiwum ambasady francuskiej tajnej instrukcji Brianda dla ambasadorów francuskich w New Yorku, Tokio i Rzymie w związku z zawartym porozumieniem z Anglią. Tekst tego wykradzonego dokumentu ogłosiła jedna z gazet amerykańskich. Dotychczas nie wiadomo dokładnie, czy istotnie kradzież miała miejsce w ambasadzie francuskiej i czy ogłoszony dokument, który wywołał zrozumiałą sensację, jest autentyczny. Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wstrzymało się od wyjaśnień w tej sprawie do chwili, zanim nie zostaną mu dostarczone rewelacje amerykańskiego dziennika.

Równocześnie w „Krasnoj Zvezdzie” ukazał się ogólnikowy tekst porozumienia francusko-angielskiego, wysoce sensacyjny, jeżeli chodzi o jego treść. Jaką drogą dostał się na łamy prasy sowieckiej, nie wiadomo i wobec tego jego autentyczność wydaje się nieco wątpliwa, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę fachowość i zdolność bolszewików w fałszowaniu dokumentów dyplomatycznych dla celów propagandowych.

„Według posiadanych przez nas danych — brzmi sensacja „Krasnoj Zvezdy” — porozumienie francusko-angielskie dotyczy następujących form współpracy: 1) sojusz morski, 2) współpraca sił powietrznych, 3) skoordynowanie wojskowo-instrukcyjnej pracy w krajach Wschodu, 4) skoordynowanie służby wywiadowczej w państwach wschodnich włącznie z Sowieciami, 5) porozumienie w sprawie rezerw armii lądowej, 6) skoordynowanie polityki Anglii i Francji w kwestiach reparacji i Nadrenji, 7) skoordynowanie polityki Anglii i Francji na Bałkanach i w państwach sąsiadujących z Sowieciami.

Porozumienie morskie ma polegać na tem, że Francja rezygnuje z swego pierwotnego stanowiska, a mianowicie, aby ograniczenia zbrojeń morskich dotyczyły całkowitej sumy tonażu, a nie oddziaływać na poszczególne rodzaje jednostek bojowych. Jednakże Francja wyraża życzenie, aby ograniczenia według rodzajów nie dotyczyły drobnych krążowników i łodzi podwodnych do 1000 ton, ale obejmowały krążowniki pojmomości 1000 ton. Poza tem porozumienie ustala współpracę morską na wodach oceanu Spokojnego, podział sfer wpływów na morzu Śródziemnym uznaje specjalne interesa Anglii w Gibraltarze, a Francji w Tangerze oraz przewiduje utworzenie neutralnych sfer morskich, znajdujących się pod protektorem Ligi.

Porozumienie w sprawie współpracy sił powietrznych przewiduje utworzenie „powietrznej Ententy” w stosunku do wszystkich państw europejskich krajów, a także na wypadek zbrojnego konfliktu jednej z umawiających się stron z Sowieciami. Uwaga, że porozumienie powietrzne dotyczy

SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI.

Wstrzemięźliwa akcja Niemiec.

BERLIN, 27 9. PAT. Local Anzeiger donosi z powołaniem się na miarodajne informacje, że koła rządowe niemieckie pomimo zainteresowania w doprowadzeniu do jaknajrychlejszego rozwiązania sprawy ewakuacji i reparacji, uważają za wskazane w oczekiwanych rokowaniach w tej sprawie zachować jaknajwiększą ostrożność i rezerwę.

Tłumaczy się to, jak twierdzi dziennik w pierwszym rzędzie tą okolicznością, że Niemcy zgóry już w swój rachunek polityczny włączyć muszą, jako pozycję najważniejszą, stanowisko, jakie zajmie Ameryka w sprawie problemu reparacyjnego i od tego stanowiska uzależnić muszą dalsze swoje kroki.

W myśl tego stanowiska wszelkie ewentualne propozycje ze strony przeciwnej rząd niemiecki przyjmie z wielką ostrożnością, unikając możliwych pośpiechu, jakoby Niemcy pozwalały się wciągać do jakiegos frontu amerykańskiego.

Stanowisko Belgii.

BRUKSELA, 27.9. (PAT). W kołach miarodajnych stwierdzają, że w razie gdyby podjęte w Genewie rokowania w sprawie wcześniejszej ewakuacji Nadrenji prowadziły do ewakuacji drugiej strefy przed dniem 10 stycznia 1930 r. t.j. datą określoną przez traktat wersalski, Belgia brałaby w dalszym ciągu udział w okupacji trzeciej strefy.

Międzynarodowy kongres pracowników umysłów w Warszawie.

WARSZAWA, 27.9. (PAT). Międzynarodowy kongres pracowników umysłowych uchwalił m. in. rezolucję dotyczącą propagandy jaką należy przeprowadzić w krajach dotychczas jeszcze niezorganizowanych pod względem organizacji pracowników umysłowych. Postanowiono, że konferencja pracowników umysłowych w krajach sąsiadujących z tymi ostatnimi krajami zostaną powołane do zorganizowania wzajemnych stosunków t. np. Polska z krajami bałtyckimi, Czechosłowacja z Rumunią i Bułgarią, Holandia z krajami skandynawskimi i t. d.

Przewodniczący poszczególnych delegacji udali się w dniu dzisiejszym do ministerstwa W. R. i O. P. celem złożenia wizyty p. ministrowi. Ze względu na nieobecność ministra Świątlickiego delegację przyjął wiceminister Czerwiński, który serdecznie powitał przybyłych i w ciągu swego przemówienia podkreślił znaczenie pracy umysłowej jako twórczego czynnika cywilizacji.

Na przemówienie wiceministra odpowiedział przewodniczący delegacji francuskiej Gallie zaznaczając m. in., że rząd polski przoduje w dziedzinie socjalnego ustawodawstwa.

„Bietuvos Aidas” o układzie z Sowieciami

Z Kowna donoszą: Przedwczoraj podpisaliśmy tymczasowy układ handlowy z ZSSR. Układ jest krótki i zawiera pewne rezerwy. My z rezerwowaliśmy sobie prawo niedzielnienia Sowiecom takich przywilejów, jakie możemy udzielać Łotwie, Estonii i Finlandii. Sowieci zaś nie udzielają nam przywilejów, udzielając Łotwie, Estonii i Finlandii układem tym myślnie i sporządzano go przez 3 lata, toteż należy przypuszczać, że niema w nim nic niepożądanego dla naszego kraju. Dziś jeszcze

namy w Litwie wiele fabryk i zakładów przygotowanych do rynku rosyjskiego. Dla czegośbyśmy nie mieli wysłać do Rosji swą produkcję, tembardziej że moglibyśmy stronić — mianowicie komunikację. Bodaj czy zadolnowi nas zawsze obecna okólna komunikacja z Sowieciami przez Łotwę. Są dawniejsze, krótsze, zamknięte przez Polskę drogi: to kolej Wierzbolowo - Kowno - Wilno - Molodczno - Mińsk - Moskwa; Li-bawa - Wilno - Romy; lub jej wariant Kłajpeda - Telsze - Szawle - Wilno - Romy; Wierzbolowo - Wilno - Dźwińsk - Petersburg i pomniejsze koleje jak również wodna arterja Niemna. Dziś drogi te zamknięte są podlegają militarnemu polskiemu, lecz układ zmusza do zastanowienia się, czy nie można by było usunąć niebezpieczeństwo grożące pokojowi ze strony Polski i otworzyć te drogi na ogólny użytek? W prasie zachodniej rozlegały się głosy, że w Wilenszczyźnie należy zorganizować międzynarodową dyrekcję kolejową, dopóki koleje te nie przejdą w ręce prawdziwego gospodarza. Bracia nasi litotysze wysuwają kwestję libawską. Bez wątpienia należy przysłuchać się ich głosu. Łotysze przyznają się, że nie mogą utrzymać portu libawskiego, do tego zamieszkuje go w wielkiej ilości Niemcy, Litwini, Rosjanie i polacy, więc i tu zainteresowane strony mogą zorganizować międzynarodową administrację. Kwestie te, po podpisaniu układu, zbliżają się do rozstrzygnięcia.

Rozstrzygnięcie powinno być nastąpić w najbliższej przyszłości i wziąć w niem udział musiałyby wszystkie zainteresowane strony.

Zatwierdzenie Rady Państwa w Kownie.

Z Kowna donoszą: Aktem prezydenta została zatwierdzona rada państwa w składzie następującym: prezes — adwokat przysięgły Stanisław Szylingas, członkowie: Remer i Masilius, obaj członkowie najwyższego trybunału, radca prawny Ministerstwa Obrony kraju Kalnietis i przewodniczący marjampolskiego sądu okręgowego Czaplaukas.

Manewry szaulisów.

Z Kowna donoszą: 30 września odbędą się w Godlewie, w pobliżu Kowna, manewry szaulisów. Bronić się będzie 1, 2, 3 grupy kowieńskie — następować — grupa wajejerska. W manewrach tych poraz pierwszy wezmą udział kobiety — szaulistki. Zadaniem szaulisek będzie narazić zaopatrywaną szaulisów w artykuły spożywcze i nie zbędne przedmioty oraz urządzenie i prowadzenie sanitarnych punktów.

Sprawa Jakubowskiego ostatecznie wyjaśniona.

Morderstwa dokonali dwaj Niemcy.

BERLIN, 27.9. (PAT). Z Strelitz donoszą, że w sprawie dochodzenia związanego z aferą niewinnie straconego Jakubowskiego zaszedł ważny i decydujący zwrot.

Sledztwo wstępne przeprowadzone w myśl orzeczenia Singera przeciwko braciom Frytzwowi i Augustowi Nogensom oraz ich matce zostało obecnie zamknięte. Obaj bracia przyznali się, że w dniu popełnienia zbrodni byli w Palingen i wzięli udział w morderstwie. Matka zaś zeznała, że wiedziała o zamiarach morderczych swych synów i wyjechała tego dnia, ażeby umożliwić im wykonania tych zamiarów.

Tragiczne szczytki samolotu Amundsena

PARYŻ, 27. 9. Przybyły tu wylotowane z morza szczytki samolotu Amundsena i Guilbaut. Po pierwszych powierzchownych oględzinach w paryskim ministerstwie kolonii, rzeczoznawcy oświadczyli, że samolot prawdopodobnie w wielkiej wysokości spadł do morza. Tylko część przednia pływaka ma pewne uszkodzenia. Wykluczeniem jest, żeby samolot wylądował na krach lodowych, ponieważ farba na pływaku niema najmniejszego nawet zadrapania. Być może na samolocie nagle powstał ogień w chwili kiedy przelatywano nad otwartym morzem i dla tego aparat pionowo runął. Jeżeli rozumowanie to jest prawdziwe, to wszelka nadzieja aby Guilbaut i Amundsen jeszcze żyli, znika.

Oficerowie polscy w Tallinie.

TALLIN, 27.9. (PAT). Dziś rano przybyli tu oficerowie polscy, słuchacze wyższej szkoły wojennej z prof. Zawadzkiem na czele, powitani na dworcu przez przedstawicieli estońskiego sztabu generalnego i polskiego attaché wojskowego.

W ciągu dnia oficerowie polscy złożyli szereg wizyt, wieczorem zaś wzięli udział w obiedzie, wydanym na ich cześć przez ministra wojny.

państw pozaeuropejskich, ma na celu — tłumaczy Krasnaja Zvezda — uspokojenie Włoch.

Zawarty układ w sprawie skoordynowania pracy angielskich i francuskich oddziałów wywiadowczych w niektórych państwach Wschodu i Azji opiera się na podobnym porozumieniu, zawartem w roku 1913. W r. 1913 pomiędzy sztabami generalnymi Francji i Anglii zawarte było porozumienie o wspólnej pracy attaché wojskowych i oddziałów wywiadowczych przeciwko Niemcom.

Co przyniesie konferencja prezesów?

Na dzień 1 października zwołał p. marsz. Daszyński konferencję prezesów partii sejmowych. Nie nazwano tego „konwentem senjorów”, aby nie raził jednaki, która konwentu nie lubi. Marsz. Daszyński przez cały czas sesji sejmowej dążył do współpracy z rządem, a po wywiadzie Marsz. Piłsudskiego dał taką odpowiedź, która pomimo pozorów opozycyjności jawnie była skierowana na uciśnienie burzy, której nie było. Mówiąc nawiasem, przeświadczenie p. Daszyńskiego, że w Polsce całe polityczne społeczeństwo współpracować powinno z rządem, przynosi tylko zaszczęt p. Marszałkowi łzy.

Wiadomość o konferencji prezesów w dniu 1 października gazety jednokrotnie potraktowały z sympatyczną rezerwą, niektóre nawet chciały się domyślać, że inicjatywa p. Daszyńskiego powstała na skutek „sugestji” (tego wyrazu ciągle się używa w Genewie) p. Bartla. Zdaje się, że tak nie jest. Linja polityczna jednaki była to izolacja w Sejmie. Linja polityczna jednaki dążyła do utrzymania rządu nie-parlamentarnego, rządu pozabawionego większości w Sejmie. Gdyby dla poparcia obecnego rządu znalazłaby się w Sejmie większość, byłoby to nie lepiej, lecz gorzej. Dziś jest rząd całkiem niezależny od Sejmu, ma w Sejmie oparcie nie w klubie poselskim, lecz w klubie jednaki, to znaczy w klubie, który słucha rozkazów rządu. (Oczywiście, jeśli mówimy „rząd w Polsce”, to niekoniecznie myślimy o wszystkich członkach Rady Ministrów w jednakowy sposób). Gdyby było inaczej, gdyby stworzyło się jakąś większość, zwłaszcza w połączeniu z innymi klubami, nie tak zdyscyplinowanymi jak jednankarze, byłoby to gorzej, bo byłoby to pierwszy krok do odbudowy rządów parlamentarnych w Polsce. Dlatego też do tego dąży marsz. Daszyński i dlatego my obawiamy się tego. My wychodzimy z założenia, że, chwała Bogu, w Polsce niema rządów parlamentarnych i, nie daj Boże, aby jakiś przypadek nanowu je powołał.

Sądymy, że nam to nie grozi. Zaczodzi jednak inna sytuacja. Oto, gdyśmy przed wyborami 1928 r. pisali, że przez uzyskanie mandatów czy odzyskanie mandatów, przez nowe wybory wzmocnią się u nas partje — tośmy się mylili. Sądziłiśmy, że stosunek partji do wyborców po wyborach będzie można porównać do bohatera ze starożytności mytu, który będąc synem ziemi, rzucany o ziemię, odyskiwał swe siły. Myśleliśmy, że partje tracą swe siły i swą pewność siebie, gdy zasiadają długie lata w Sejmie, a natomiast powrócą rzeźkie i pewne siebie, gdy znowu otrzymają mandaty po nowej fali demagogii przedwyborczej. Otóż tak się nie stało. Partje, które wyszły z wyborów 4 marca 1928 r., przyszły do Sejmu słabe, zaleknęte, rachityczne. Prawdziwy taniec szkieletów to partje polityczne w Sejmie Polskim.

A leaderzy partyni?

Kiedyś przed laty do parlamentu wiedeńskiego wysłano ze Lwowa dwóch posłów pp. Grossa i Wilda. Potem śpiewano:

Pojechali gross und wild na wiedeńskie szlaki, powrócili klein und mild, zgadzaj, kto to taki.

Nasi leaderzy partyni są klein und mild.

Na tem tle powstają zaburzenia wewnątrz partje. Leaderzy są mali i mili i jako mali i mili chcą prowadzić jakąś opozycję, niedobrze wiedząc, do czego ona prowadzi. P.P.S. sformułowała pierwszą, że zmierza do obalenia rządów Marszałka Piłsudskiego, lecz zważywszy olbrzymią popularność Marszałka wśród robotników P. P. S., pierwsza pada ofiarą tej swojej taktyki. Robotnicy wierzyli swoim prodymyrom socjalistycznym, lecz przestają im wierzyć gdy ci chcą walczyć

z Marszałkiem. Pisze się dużo o secesji z P.P.S. Nie wiem, jak prędko będzie ta secesja i jakie w niej ujrzymy nazwiska. To ostatnie pytanie zwłaszcza jest drażliwe, gdyż walki w P.P.S. toczą się obecnie na przykładzie oskarżeń o postępowanie nieetyczne. Nie przypisujemy bynajmniej jakiegos epokowego znaczenia faktowi, że się P. P. S. rozwalili i że z tego rozłamu wyklucze się jakaś partycja „socjalistów narodowych”. Nie będziemy specjalnie entuzjastami jeśli nawet do secesji w innych partjach. Ale musimy pamiętać, że te wszystkie partje miały programy sprzeczne z interesami państwa, że były to programy półobszewickie. O ile więc taki czy inny rozłam jakiegos partji, zwłaszcza na tle oskarżeń o nadużycia i służbę w defensywie, nie jest dla nas powodem do zachwytu, — o tyle fakt, że panowanie partji w Polsce się kończy, bo te partje same się rozłożą, dezorganizują, rozbijają, wykazują zgniliznę swoich szczytów, tracą zaufanie i autorytet — ten fakt jest niewątpliwie korzystny. Jest to niewątpliwie nowy etap na drodze do stworzenia silnej, ponadpartyjnej, stałej władzy w Polsce.

Konferencja prezesów klubów zwołana została przez p. Daszyńskiego dla próby stworzenia większości. Byłoby niepożądanem i niebezpiecznem, gdyby ta myśl p. Daszyńskiego została urzeczywistniona. Ale jesteśmy optymistami, sądymy, że przy okazji tej konferencji wyjdzie tylko na jaw niemość i brak programu stronnictw opozycyjnych. Okaże się, że stronnictwa, które robią opozycję, robią ją tylko dla partyjnych interesów, a nie ze względu na potrzeby państwa. Okaże się także, że stronnictwa te gotowe są tę świętą opozycję w każdej chwili porzucić, wznaniam za cokolwiek. To wszystko, jak się okaże na konferencji, będzie tylko nowym paliwem w tym antypartyjnym ogniu, który z taką odrodzoną siłą wybuchł w tygodniach ostatnich. Cat.

H. ZBIERZCHOWSKI LAUREATEM LWOWA.

LWÓW, 27.9. (PAT). Wczoraj zapadła uchwała w sprawie przyznania nagrody literackiej miasta Lwowa imienia Kornela Ujejskiego, w kwocie 7.500 zł.

Na posiedzeniu, któremu przewodniczył wice — komisarz Matkiewicz, nagrodę literacką na rok 1928 przyznał Henrykowi Zbierzchowskiemu za całą działalność literacką, ze szczególnem uwzględnieniem poematu poety „Orleat” oraz liryk patryjotycznych.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD PRZEDSTAWICIELI DYREKCYJ KOLEJOWYCH.

W połowie października r. odbędzie się w Wiedniu międzynarodowy zjazd przedstawicieli dyrekcji kolejowych. Zjazd ten będzie miał na celu uzgodnienie międzynarodowego rozkładu jazdy na rok 1929. Z ramienia Dyrekcji P.K.P. w Wilnie w zjeździe tym weźmie udział naczelnik wydziału p. inż. Zan.

Po skończonym zjeździe odbędzie się w Ministerstwie Komunikacji w Warszawie konferencja przy udziale przedstawicieli wszystkich dyrekcji P.K.P. gdzie omówiono będzie sprawa rozkładu jazdy na terenie Rzplitej.

KSIĄŻKA O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM.

W najbliższym czasie ma wyjść z druku książka propagandowa o Marszałku Piłsudskim p. t. „Wódz”, ogłoszona jednocześnie w siedmiu językach. Autorem tej książki jest p. Gustaw Olechowski, pozostający obecnie na stanowisku vice konsula Rzplitej w Kanadzie.

Dziwna pretensja.

ŁÓDŹ, 27.9. Dziś zw. robotników „Praca” wystosował pismo do przemysłowców, w którym żąda wypłacenia całkowitych zarobków robotnikom, zatrudnionym w przemyśle włókienniczym za czas strajku, spowodowanego wywiezieniem tabel kar.

27. IX. 28.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 27 9. PAT. Dnia 27 bm. o godz. 16-jej odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady ministrów prof. Kazimierza Bartla posiedzenie Rady ministrów. Na posiedzeniu tem m. in. powzięto decyzję w sprawie utworzenia komisji dla usprawnienia administracji publicznej. Komisja taka utworzona będzie przy prezese rady ministrów.

Do zadań jej należeć będzie opracowanie planów usprawnienia administracji publicznej, a) pod względem organizacji i zakresu działań, b) w dziedzinie metod pracy w urzędach, c) w zakresie systemu kształcenia personelu urzędowego oraz stałej polityki personalnej. Komisja składać się będzie z powołanych przez prezesa rady ministrów do uczestnictwa w niej osób, którym na zlecenie p. Premiera przysługować będzie prawo przeprowadzania niezależnych dla ich prac badań w poszczególnych urzędach w sposób, niehamujący normalnego toku spraw w urzędach.

Następnie rada ministrów uchwaliła projekt ustawy, upoważniającej ministra reform rolnych do uchylania niektórych orzeczeń o przejęciu ziemi na własność państwa. Po ztem uchwaliła projekt rozporządzenia rady ministrów w sprawie medalu dziesięciolecia odzyskania niepodległości.

WARSZAWA, 27 9. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów powzięto m. in. uchwałę podniesienia kapitału zakładowego Banku Rolnego o 30 milionów złotych. Odpowiednie kredyty uchwalone będą w dodatkowej ustawie budżetowej.

Po posiedzeniu rady ministrów odbyło się posiedzenie rady gabinetowej, które trwało do godz. 11 m. 30 w nocy.

Premier Bartel odznaczony orderami włoskimi.

WARSZAWA, 27 9. PAT. Dnia 27 września o godz. 1 m. 45 po południu przybył do pałacu prezydium rady ministrów poseł włoski Maloni w towarzystwie sekretarza poselstwa Ruliego, celem wręczenia p. prezesowi rady ministrów profesorowi Kazimierzowi Bartlowi wielkiego krzyża oraz wielkiej wstęgi orderu św. Maurycego i Łazarza.

P. premier przyjął posła włoskiego w otoczeniu szefa protokołu dyplomatycznego Karola Romera i sekretarzy.

Jednocześnie z insygniami orderu, wygłoszwszy przemówienie, poseł Maloni wręczył p. prezesowi rady ministrów list własnoręczny prezesa rady ministrów Mussoliniego treści następującej: Panie! Prezesie! Mam zaszczyt donieść Waszej Ekscelencji, że Jego Król. Mość na moją propozycję raczył mianować Pana kawalerem wielkiego krzyża oraz „wielkiej wstęgi orderu św. Maurycego i Łazarza. Jednocześnie przesyłam Waszej Ekscelencji odpowiedni dyplom i załączony formularz wraz z odznakami orderu i korzystając z okazji proszę Pana Prezesa o przyjęcie wyrazów mego głębokiego poważania. (Podpisał) Mussolini.

Po uroczystości odbyło się w apartamentach p. prezesa rady ministrów śniadanie na cześć posła Maioniego.

KONFERENCJA p. PREMIERA.

Pan premier prof. K. Bartel odbył wczoraj drugą konferencję z ministrem Spraw Zagranicznych A. Zaleskim z którym omawiał sprawy związane z ostatnią sesją genewską.

Poza tem, po przyjęciu delegacji Związku Obrony Przemysłu polskiego z Poznania (p. premier odbył dłuższą konferencję w sprawach budżetowych z p. ministrem skarbu Czechowiczem.

POWRÓT P. MARSZAŁKA SENATU.

Pan Marszałek Senatu prof. Szymański powrócił z urlopu wypoczynkowego. Bezośrednio po powrocie p. marszałek zapoznał się z bieżącymi sprawami biura senackiego.

Powrócił również do Warszawy p. wicemarszałek Senatu Hipolit Gliwicz.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

Józefa ZAWADZKIEGO

Obecnie w nowym lokalu
WILNO, Zamkowa 22
(naprzeciw kość. św. Jana)

poleca KSIĄŻKI
ze wszystkich dziedzin
oraz NUTY na wszystkie instrumenty.

Książki zagraniczne na żądanie w najkrótszym czasie.

Katastrofy i kataklizmy szaleją po świecie.

Okropny wybuch prochowni.

Setki rannych i zabitych.

MELLILA (w Tangerze) 27.9. (PAT). Straszliwy wybuch, który nastąpił onegdaj w prochowni miał miejsce późnym wieczorem w chwili, gdy publiczność opuszczała teatry, po skończonych przedstawieniach.

Na horyzoncie ukazał się sноп płomieni, poczem posłuszna strasliwy huk i wstrząśnienie. Szczątki szyb, kominów, dachów, zaczęły spadać na tłumy, które w poplochu uciekały przypuszczając, że nastąpiło trzęsienie ziemi. Ze zburzonych i napół zagrzebanych ziem baraków dochodziły okropne krzyki. Cały budynek prochowni został zburzony, a na jego miejscu pojawił się olbrzymi lej. Zupelna ciemność powiększyła jeszcze grozę położenia utrudniając akcję ratunkową.

Przy świetle pochodni wydobyto z pod gruzów 30 trupów osób cywilnych, pomiędzy którymi znajdowały się kobiety i dzieci. Wśród zabitych znalazły się całe rodziny, które zginęły. Według oświadczenia generała San Jurio liczba osób, która odniosła rany w czasie wybuchu dochodzi do 215.

Z pod gruzów ciągle jeszcze są wydobywane zwłoki ofiar. Pomiędzy rannymi znaleziono pewnego człowieka napół zmiażdżonego przez spadającą belkę, obok niego zaś trupy jego czworga dzieci. Większość ofiar zginęła pod olbrzymimi blokami kamieni, które siła wybuchu wyrwała z muru furtki.

Według ostatnich doniesień liczba zabitych w czasie wybuchu wynosi 57 osób, kilka gmachów doznało poważnych uszkodzeń.

Powodzie w Portugalii.

PARYŻ. 27.9. Donoszą z Lizbony o wielkich ulewach, burzach i powodziach, od których szczególnie ucierpiała stolica Portugalii.

Cała dzielnica Lizbony znajduje się pod wodą, która gdzieśgdyś dochodzi do wysokości pierwszego piętra. Z domów tych straż ogniowa wynosi mieszkańców. Kilka domów drewnianych runęło przyczem dwie osoby zginęły.

Burze wyrządziły wielkie szkody na wybrzeżach. W pobliżu Caldas da Rainha trąba powietrzna wpadła na pociąg wyrwając lokomotywę i jeden z wagonów, które są zupełnie zdruzgotane.

Olbrzymi pożar w Nankinie.

LONDYN. 27.9. Donoszą z Nankinu o strasznym pożarze który wybuchł w dzielnicy chińskiej Hankou i ogarnął 2.000 domów. Jedną z głównych ulic miasta jest zupełnie zburzona. Dotychczas znaleziono 7 trupów, ale przypuszczają, że liczba ta znacznie się powiększy. Kilka tysięcy ludzi jest bez dachu.

Kłeska komunizmu na Łotwie.

Skutecznemu tępieniu przeciwstawia się konstytucja.

RYGA. 27.9. (PAT). W ogłoszonym tu przemówieniu na temat niebezpieczeństwa komunistycznego na Łotwie minister spraw wewnętrznych zakomunikował ciekawe dane, dotyczące działalności nielegalnych organizacji komunistycznych, które dzięki pomocy z zagranicy wciąż nowo organizują się i usiłują osiągnąć wpływ na masy przez przenikanie do legalnych organizacji robotniczych.

W dalszym ciągu minister oświadczył iż wpływy komunistów w armii szczęśliwie są bez znaczenia. Mimo to jednak rozwinęła się z ich strony działalność szpiegowska i propaganda prasowa. Bez wątpienia komuniści na Łotwie otrzymują subwencje z Moskwy. Subwencje te były znaczne, zwłaszcza na wiosnę i przeznaczane na cele agitacji wyborczej.

W końcu minister zaznaczył, że obowiązujące ustawodawstwo jest zbyt liberalne i nie pozwala na należyte zwalczanie komunizmu.

Wykrycie konfrewolucyjnej organizacji w So-wietach

MOSKWA. 27.9. (PAT). Według doniesienia agencji sowieckiej Tass, w instytucie rolniczym w Krasnodarze (dawniej Jekaterynodarze) w okręgu kubańskim wykryto konfrewolucyjną organizację studencką, na której czele stali synowi b. oficerów i funkcjonariuszy cesarskich.

Zadaniem organizacji miało być dokonywanie aktów terroru wobec przedstawicieli ustroju sowieckiego, organizowanie wybuchów w gmachach publicznych i innych aktów dywersyjnych.

Cieężka sytuacja w Chinach.

PEKIN. W ostatnich dniach szerzy się w Pekinie prawdziwa epidemia samobójstw. Cieężka sytuacja ekonomiczna oraz liche uposażenie wielotysięcznej reszty niższych funkcjonariuszy państwowych zdają się być tu dostatecznym wytłumaczeniem. Z powodu zupełnego braku pieniędzy jest w dalszym ciągu zamknięty tutejszy uniwersytet, co zmusiło studentów do zorganizowania stowarzyszenia, mającego na celu zwalczanie obecnego rządu.

W armii chińskiej żołnierze z powodu braku dostatecznego pożywienia oraz wrastających coraz bardziej chłódów wypowiedzieli w kilku okolicach posłuszeństwo.

Aresztowanie Chorwatów w Abazji

WIEDEN. 27. Z Zagrzebia donoszą, iż policja włoska aresztowała w Abazji 22 chorwatów i słoweńców, u których uprzednio dokonano rewizji.

Władze włoskie oświadczały, iż chodzi tu o wykrycie jugosłowiańskiej organizacji irredentycznej. Dzienniki chorwackie piszą, iż prawdopodobnie jest to manewr władz włoskich, aby zatuszować akcję szpiegowską wykrytą niedawno we włoskim konsulacie w Lublanie.

Rumuńscy lotnicy we Lwowie.

LWÓW. 27.9. (PAT). Lotnicy rumuńscy kapitan pilot obserwator Stablu i porucznik pilot Romanes, którzy przylecieli dziś do Lwowa w drodze z Bukaresztu do Warszawy, odlecają jutro w godzinach przedpołudniowych do Warszawy.

Coraz głębiej zapuszczał się w labirynt „źródłowych dokumentów”. Jeździł do Żywocia, stolicy niegdyś Siemaszki, a gdzie John of Dycalp był profesorem unickiego seminarium duchownego, gdzie był parochem unickim, gdzie przeszedł na prawosławie, gdzie tuż w sąsiedztwie był przez dziecień lat popem prawosławnym i gdzie w 1872 r. tragicznego swego żywota dokonał. P. Charkiewicz napisał i wydał pełny suu generis, nastroju opis teraźniejszych Żywocia („U grobu Unji Kościelnej”. Kraków 1926) i zaletwidził wspomnień o wybitnym bądź co bądź członku „rodziny żywociańskiej” skłóconym z całą plejadą grecko - unickich działaczy — lecz ręczyć można, że postać Placyda Jan - kowskiego niejedną raz musiała zająć drogę p. Charkiewiczowi snującemu się w zadumie po uliczkach i okolicach Żywocia.

Musiła zresztą taka postać uderzyć i wyobraźnię i silnie podniecić wrażliwość zarówno poety jak historyka, do których cechu w równej mierze autor monografii o Johnie of Dycalpie i cyklu poezji „Kwiaty na łące” (Wilno 1924) należy.

Tragiczna postać. Pełna rozterki wewnętrznej. Slaba na ducha, tedy porwana i uniesiona przez ogarniającą ją mocne i zdecydowane prądy.

Urodzony o 40 wiorst od Brześcia na dwa lata przed kampanią Napoleońską, tedy mniej więcej rówieśnik Kraszewskiego i Siemaszki, o 15 lat młodszy od Kluczkiewicza, pochodził autor „Chaosu” i „Kwili” z dobrej, starej rodziny szlacheckiej polskiej, której linia przetrwała się jeszcze w XVI wieku z Mazowsza na Podlasie. Ojciec jego nosił unicką suknię kap-

łańską i umarł na swym dekanacie w sąsiedztwie gdzieś Trzyszna, siedziby metropolity Józefa Bułhaka. Brat Placyda, Jan, uczeń uniwersytetu wileńskiego, dźwiga na sobie odium wydania wobec władz kolegów swoich filomatów i filaretów. Zachował się na śledztwie haniebnie, przełaził się groźącymi mu kar. Aczkolwiek brat nie odpowiadał za brata, plama „zdrady” popołniona przez Jana Jankowskiego, a głoszą na całą Polskę, ciężka na Placydzie Jankowskim przez życie całe. Przypomnijmy sobie niepopularność generała Wincentego Krasieńskiego mroczącą horyzont duchowy twórcy „Nieboskiej komedii”...

Sam Placyd ukończywszy szkołę w Świsłoczy w Brześciu był akademikiem wileńskim od roku 1826-go. Ma gruntowne z sobą studia filozoficzne, zna wybornie łacinę i język hebrajski, zna języki francuski, niemiecki, angielski, włoski, nie wspominając o rosyjskim; jest magistrem św. teologii. Na uniwersyteckiej łące przyjaźnił się z luminarzami nieszaj Almai Matris, z Ignacym Hołowińskim, z Homolickim... ilu ich tylko wydał jeszcze zmierzchni uniwersytetu wileńskiego. Jest wskroś przesiąknęty kulturą polską — wysoka kultura polska. Pyta tu jeszcze: Polak czy Rosjanin?

Zdawałoby się: ma przed sobą kłót w jakiej „karjere” kościelna, społeczna, literacka. Tymczasem, zaraz po ukończeniu uniwersytetu (1830) osiada... w Żywocia jako profesor tamtejszego unickiego seminarium, a gdy rychło potem burza wojenna i cholera wstrzymują normalny bieg życia nawet w takich Żywocia, rad jest Placyd Jankowski ze znalezienia

Proces Marjawitów.

Siódmy dzień rozpraw.

We środę przy drzwiach zamkniętych zeznawał b. duchowny marjawicki, obecnie ksiądz obrządku starokatolickiego Stanisław Banasiak, który potwierdził swoje zeznania, zawarte w akcie oskarżenia, bardzo obciążające arcybiskupa marjawickiego.

Jak zeznał bowiem ks. Banasiak, tak zwane małżeństwo mistyczne, które według słów Kowalskiego należało nie utożsamiać z małżeństwami świeckimi były niczym innym, jak pasmem cynicznych i rozpustnych czynów zwyczajnego przywódcy marjawitów. — „Mistycznych żon”, które zmuszał do uległości, Kowalski miał 7, pozatem, jak zeznał świadek, rozpustnika łączyły stosunki, bynajmniej nie duchowe z 30-oma siostrami, wśród których znajdowały się żony księży marjawickich oraz z wszystkimi dziewczętami z internatu.

W styczniu 1926 r. przejechał Próżniowski do Sosnowca, aby uspokoić parafian po wystąpieniu siostry Bernardy.

Po uroczystym nabożeństwie i kazaniu ukłękł przed Przenajświętszym Sakramentem i w obecności wszystkich ludzi składał przysięgę.

Zaklął się na Przenajświętszy Sakrament, żeby trupem padł w obliczu Boga, który jest obecny na ołtarzu, że to wszystko, co opowiadają ci, co wystąpili, jest kłamstwem, że Kowalski jest święty i czysty. Podobne przysięgi składał po wszystkich niemal parafach marjawickich.

Ze sprawami marjawickimi — mówi świadek — zetknąłem się na wiosnę 1926 r. W jesieni 1925 roku ukazała się ulotka Kowalskiego, mająca cechy zelaznej kościółki katolickiej. Była to pierwsza sprawa marjawitów przed Sądem Okręgowym w Płocku.

W związku ze sprawą bluźnierstw, wyszły na jaw czyny erotyczne i „objawienia” Kozłowskiej i Kowalskiego.

Dowiedziawszy się, że w klasztorze marjawickim dzieją się rozpustne rzeczy, porozumiałem się z władzami administracyjnymi, które się zaintere-

OSTRZEŻENIE.

Podający się za mechanika naszej firmy Antoni Krawczun pracownikiem naszym nie jest, o czym zawiadamiamy posiadaczy maszyn biurowych. Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe „Block Brun” Sp. Akc. Oddział w Wilnie.

Wiadomości dwuwierszowe.

MADRYT. 27.9. (PAT). Prace przy usuwaniu gruzów spalonego teatru Nowedado trwają nadal. Dwie osoby z pośród rannych ofiar wypadku zmarły.

MADRYT. 27.9. (PAT). Zaprzeczają pogłoskom o wykryciu nowego spisku w Hiszpanji.

PARYŻ. 27.9. (PAT). Nota Stanów Zjedn. w sprawie francusko - angielskiego układu morskiego złożona będzie jutro w ministerstwie spraw zagr.

LONDYN. 27.9. (PAT). 2600 delegatów pomiędzy którymi znajdowało się 80 członków z Izby Gmin, wzięło udział w dorocznym konferencji partii konserwatywnej, która została otwarta dziś rano w Great Jarmouth.

Lekcyi muzyki i TEORJA

udziela MICHAŁ JÓZEFOWICZ PROF. KONSERWATORJUM

Informacje od 11-iej -- 1 i od 4 -- 5 pp. S-to Jakóbska 6.—1.

Duch Banka

Walerjan Charkiewicz: „Placyd Jankowski”. (John of Dycalp). Życie i twórczość. Z dwoma wizerunkami. Str. 206. Tom pierwszy Biblioteki Prac Polonistycznych. Wydawnictwo Kola Polonistów Słuchaczy Uniwersytetu Wileńskiego. Wilno, 1928.

Gdyby tak dziś stanął na jakimś podwyższeniu, górując nad Polską całą, i przez potężny megafon zapytał: Kto z państwa, drodzy rodacy lub współobywatele, czytał kiedykolwiek jaką książkę Placyda Jankowskiego, co pisał, jak może wiece pod pseudonimem John of Dycalp? Niech się odezwie!

Ręczyć można, że odezwałyby się dwa, trzy głosy najwyżej — i to z głębi jakichś specyficznie literackich warsztatów naukowych.

A kto z was, drodzy państwo, choćby tylko w ręku trzymał jaką książkę Johna of Dycalpa?

Wśród ogromnej ciszy możeby odezwał się chyba ktoś, kto kiedyś w Krakowie olbrzymie zapasy książkowe Biblioteki Jagiellońskiej... porządkował lub w Wilnie piwniczne składy księgarskie Zawadzkiego z ulicy Wielkiej na Zamkową... przenosił.

Autor „Doktora Panteusza w przemianach”, „Pamiętnik Elfa” etc jest grzecznie zapoznany. Nie uratowała go od tego losu nawet powieść napisana do spółki z Kraszewskim — zresztą ogromnie słaba. Żyje chyba jeszcze ten niegdyś wcale „początny” pisarz polski tylko we wspomnieniach swoich, pamiętnikach ostatnich lat filomackie-

go uniwersytetu wileńskiego, który nie jako w oczach Placyda Jankowskiego zgasł...

Co mogło skłonić p. Walerjana Charkiewicza, mającego, co prawda, żywą inklinację do szperania choćby po najgłębszych zakamarkach dzieł literatury rodzimej, do zainteresowania się osobą i twórczością właśnie Placyda Jankowskiego do tego stopnia aby, poświęcając niewiedzieć ile czasu i pracy benedyktynskiej coniemiaru, napisać o nim, o Johnie of Dycalpie, całe i jakże jeszcze fundamentalne aby nie powiedzieć monumentalne studium biograficzne?!

Zahazarduję przypuszczenie, że p. Charkiewicz spotkał się z tym eks-unickim dokumentem... peregrynując po obszernej dziedzinie likwidacji Unji Kościelnej, który to wielki epizod naszych dzieł porobiorowych, mało powiedzieć, żywo interesuje p. Charkiewicza lecz go wręcz pasjonuje. O likwidacji Unji pisał roku zeszłego w lwowskim „Przebieg Powszechnym” tłumacząc np. jak „przyczyna gwałtownego i zdecydowanego upadku Kościoła Unickiego na Litwie i Białorusi było to, że inicjatywa likwidacji wyszła od biskupów unickich, że robotą likwidacyjną kierowały unickie konsystorsze obsadzone przez jednostki świadome celu, do którego dążyły indywidualności mocne, zdecydowane, niemające żadnych sentymentów i skrupułów”. Taką jednostką Placyd Jankowski nie był a jednak i on przyłożył rękę do likwidacji Unji, do wrócenia jej „na łono” prawosławia; ani się spozostregł, jak go potężny Siemaszko do rwydwanu swego przytoczył... Ciągnęto p. Charkiewicza i ciągnęto do archiwów Unji.

Wkrótce klasyczny film „Synowie Pustyni” (Jean Sabre) odpowiadający „Bractwu krwi” w kinie „POLONIA”

Przerwanie się tamy na stawach w Orwidowie.

Od specjalnego wysłannika „Słowa”

Onegdaj około godziny trzeciej otrzymaliśmy telefoniczną wiadomość, że w pobliżu Bezdana woda podmyła tor i z racji tego przerwany został ruch na linii Wilno — Królewszczyzna.

Natychmiast udaliśmy się do Urzędu Wojewódzkiego, aby zasięgnąć informacji.

Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa p. St. Kirtkila zastajemy siedzącego już w aucie, przy którym kierownicy siedzi sekretarz osobisty p. Wojewody p. S. Staniewicz.

Korzystając z łaskawego zezwolenia, siadamy do auta i za chwilę jedziemy w stronę Antokola.

Otrzymałem telefonogram, mówi p. Naczelnik, że w majątku Kościeliskowskiego Orwidowie przerwane są tamy na stawach, woda zagraża podobno linii kolejowej. Zameldowałem p. Wojewodzie i, jak pan widzi, jęde. Z uwagi na ważność sprawy p. Wojewoda polecił p. Staniewiczowi jechać ze mną.

Mijamy Poświętne, Fordzik prowadzony brawurą młodego kłosa, rozwijając miejscami szybkość do 70 kilometrów. Anim się obejrzał, jesteśmy w Niemienicy. Krótki raport komendanta posterunku i zamieniliśmy sfera na przewodnika — posterunkowego jedziemy w kierunku katastrofy. Przejżdżamy przez prowizoryczny mostek, zbudowany w lipcu, kiedy to miało miejsce pierwsze przerwanie się tam. Spienione fale rzeki wskazują wyraźnie, że i obecnie poziom wody wzniósł się znacznie. Jeszcze trochę „człapania” (czasami i Ford człapie, zwłaszcza gdy jeden z cylindrów przestaje pracować, a droga obskurna) i widzimy tłum robotników przy wiadukcie kolejowym — Bezdanowie. Tu dopiero sytuacja wyjaśnia się.

Podczas podmurowywania jednej z tam na stawie w Orwidowie woda, wzmocniona ostatnimi ulewami przerwała prowizoryczną tamę i runęła całą siłą. Szczęście stało się to w ostatnim stawie (jest ich jedenaście, obejmujących 150 ha), to też siła wzbudzonych fal nie była tak wielka jak poprzednim razem — 9.VII r. b., jednak wystarczyło jej, aby zagrozić linii kolejowej. Tor, usypany niedawno i niedostatecznie jeszcze przygotowany do podobnych ekscesów wody, począł się osypywać, grożąc znacznym osłabieniem. Powiadomione o tem władze kolejowe wysłały natychmiast pomoc w postaci oddziału robotników, którzy przy pomocy worków z piaskiem oraz szabrami wzmocnili podnoże nasypu, uniemożliwiając tem samem dalsze podmywanie jego. Kilka godzin walczyli robotnicy z żywiołem, zanim udało się napór wody w tem miejscu osłabić.

Przybyła kolejowa komisja techniczna z p. inż. Sadowiczem na czele. Informujemy się co do dalszej akcji ratowniczej i zapewniamy, że komunikacji nic narazie nie grozi, siadamy

do auta, aby jechać na miejsce przerwania się tamy.

Niestety, Ford zmęczony snadzi forsową jazdą odmawia posłuszeństwa, jak mówi p. Staniewicz — „nawala”. Trudna rada, trzeba reperować. Zdejmujemy obaj marynarki i nuże do roboty. Okazuje się, że „nawaliło” sprężko. Roboty, minimum na dwie godziny, a tu już zmrok zbliża się.

Sytuacja niewesoła. Pan naczelnik obserwuje robotę przy moście, a my pracujemy klnąc omal że nie po szoferku, wreszcie rezygnujemy i wysyłamy posterunkowego do aparatu... po drugie auto. Trzeba czekać.

Od strony Wilna nadchodzi tymczasem pociąg osobowy. Sygnał. Maszynista zwalnia bieg i pociąg powolutku przesuwa się przez uszkodzone miejsce. W chwilę potem nadjeżdża elegancka karetka — drewna. Prezes Dyrekcji kolejowej p. inż. Staszewski w towarzystwie p. inż. Łaguny, przedstawicieli Okr. Dyr. Róbt Publicznych oraz dwóch inżynierów, których nazwiska, niestety, nie są nam znane.

Dowiadujemy się, że lewy tor, jako więcej zagrożony został zamknięty do czasu całkowitego wzmocnienia, prawemu nic nie grozi. Pan Prezes Staszewski udziela kierownikowi akcji ratunkowej zarządzenia, a tymczasem udaje nam się zdobyć jeszcze trochę informacji.

Okazuje się, że w miejscu, gdzie spienione fale tworzą podkop wzdłuż drogi ukończono cementowanie fundamentów, a dziś jeszcze rano stali maszyniści do pompowania wody.

Rano zabrano je z pomostu, a już po południu woda zniszczyła pracę wielu tygodni. Nieco dalej koło Hamerni zerwane są dwa prowizoryczne mostki zbudowane przez Sejmik Wileński-Trocki. Nic dziwnego — woda podniosła się prawie o dwa metry, a silny wir wytwarzany tu mógł śmiało przewrócić i zniszczyć pompę.

Chwała Bogu, że ją zabrano i bez tego straciłbyś dość znaczne.

Nadchodzą wiadomości z Orwidowa. Niema obawy, że woda przerwie się ponownie. Czas wracać do miasta.

Korzystając z uprzejmości p. Prezesa Staszewskiego siadamy do drezwiny. Jest nas dziesięć osób, to też brakuje miejsc. Przy pomocy deszczułek robimy siedzenia (jeszcze je czuje) i za chwilę szczęśliwie docieramy do miasta.

Możemy się przed peronem wileńskim.

Dziękujemy p. Prezesowi i żegnamy się.

— Pańscy konkurenci wściekają się, rzuca z taksówki p. naczelnik Kirtkila.

Może.

W. 7.

Zatwierdzone przez M. S. Wewa.

Biuro Reklamowe

STEFANA GRABOWSKIEGO

w Wilnie, ul. Garbarska 1, tel. 82

Przyjmuje nekrologi i ogłoszenia do wszystkich pism

na warunkach bardzo dogodnych.

Kosztorysy i oferty na żądanie.

-o

KRONIKA

PIĄTEK
28 Dnia
Wacław
jutro
Michała.

Wschód st. g. 5 m. 27

Zach. st. o g. 17 m. 37

Spobstrzenia meteorologiczne

Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia - 27-IX 1928 r.

Cisnienie 763

Temperatura 8°C

Opad za dobę w mm.

Wiatr przeważający Połud.-zachodni.

U w a g i: Pogodnie.

Minimum za dobę -9°C.

Maximum za dobę 12°C.

Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia

URZĘDOWA.

— Podróż inspekcyjna p. Wojewody. Dnia 28 września rano wyjechał na inspekcję powiatu Mołodeckiego p. Wojewoda Wł. Raczewicz w towarzystwie Wojewódzkiego Komendanta Policji Państw. Inspektora Prasłowicza, kierownika oddziału ogólnego — przedjawnego W. Piotrowskiego i sekretarza osobistego Stankiewicza. Korzystając z tego w niedzielę 30 września p. Wojewoda weźmie udział w uroczystości 10-letniej rano powróci do Wilna.

— Audjencja u p. Wojewody. W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczewicz przyjął przełożoną Siostrę Magdalenę w sprawie schroniska na Antokolu, przebiegającego przez Pańską ul. i Wincentego a Paula w sprawach Zarządzenia.

— Podjęcie sprawy dla pracowników samorządowych. Szef Gabinetu Ministra Spr. Wojsk. p. Marszałka Piłsudskiego nadesłał na ręce p. Wojewody z polecenia p. ministra serdeczne podziękowanie dla pracowników samorządu miejskiego Województwa Wileńskiego, zebranych na zjeździe w Wilnie, za uczucia oddania wyrażone w depeszy z dnia 2 b.m.

MIĘSKA.

— Pożyczki miejskie na zatrudnienie bezrobotnych będą prolongowane. Władze wojewódzkie zatwierdziły uchwale Rady Miejskiej w sprawie prolongaty pożyczek ze Skarbu Państwa na zatrudnienie bezrobotnych. Swego czasu Ministerstwo Skarbu zaproponowało Magistratowi m. Wilna rozłożenie na 10 letnie raty tych pożyczek co zostało przyjęte przez Radę Miejską.

— Straż ogólna w Oranach. Ostatnio w Oranach powstała straż ogólna ochotnicza. Jest to już osiemnasta straż na terenie pow. Wileńskiego - Trockiego.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. We czw. dnia 4 października r.b. odbędzie się w Magistracie posiedzenie Rady Miejskiej. Na posiedzeniu tem prócz szeregu aktualnych miejskich spraw niecierpiących zwłoki rozpatrzo nie będzie również wniosek likwidowania miejskiej przedwojennej pożyczki angielskiej.

— Otwarcie nowoorganizowanej biblioteki miejskiej. Jak już donosiliśmy w najbliższych dniach otwarta zostanie w Wilnie nowo-organizowana biblioteka miejska.

W związku z tem, w dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Magistracie pierwsze organizacyjne zebranie miejskiej komisji bibliotecznej w składzie dwóch przedstawicieli Rady Miejskiej i kilku przedstawicieli Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. Na posiedzeniu tem zatwierdzonym zostanie statut i regulamin komisji oraz ustalono zostanie termin otwarcia biblioteki. Biblioteka mieścić się będzie przy ul. Wielkiej Nr. 46.

— Nowy teatr w Wilnie. Starostwo Grodzkie w Wilnie udzieliło w dniu wczorajszym dyrektorowi teatru „Skala” w Łodzi p. Kupermanowi na uroczoności w Wilnie nowego teatru p.n. „Nowości”. Nowy teatr mieścić się będzie przy ul. Wielkiej 40.

WOJSKOWA.

— Ze Związku Oficerów rezerwy. Z powodu Niepodległości Polski związek oficerów rezerwy zapoczątkowuje akcję umieszczenia w kościołach tablic po poległych w obronie Ojczyzny bohaterach.

Wobec powyższego zwraca się Związek z gorącym apelem do całego społeczeństwa o nadesłanie danych oraz przysięga z pomocą

W związku z realizacją zamierzonej akcji. Liczny udział świadczyć będzie, iż droga jest pamięć bohaterów, którzy przyczynili się do odrodzenia Ojczyzny.

Rodzinny poległych, chcąc wziąć udział w powyższym zamierzeniu proszone są o zgłaszanie się osobliście lub na piśmie do sekretariatu związku oficerów rezerwy (Wilno, Mickiewicza 13, kasyno garnizonowe, wejście od frontu) w godzinach urzędowych 17 i pół — 19 i pół.

Składki przyjmują się w Sekretariacie Związku i w Redakcji.

Związek oficerów rezerwy wzywa wszystkich członków związku oraz oficerów rezerwy nie zrzeszonych na nadzwyczajne zebranie informacyjne w dniu 6 października sobota na godz. 18 do sekretariatu związku — ul. Mickiewicza 13, wejście z frontu, kasyno garnizonowe.

— (o) Zwalnianie rocznika 1905. Rozpoczęło się zwalnianie rocznika 1905, który odbył ustawowo przewidzianą służbę czynną w wojsku. Obecnie zwalniali są wszyscy, którzy dotychczas nie byli zwolnieni. Co się tyczy osób, które pomimo że były w czasie poboru rocznika 1905 uznane za zdolne do służby wojskowej, a nie zostały zwolnione, wcielone do szeregów jako nadzobow, to nie będą te osoby, jak nas informują, zaliczone do rezerwy, jak tak to się działo w latach ubiegłych. Znowelizowana ustawa wojskowa pozostawia takie osoby w stanie jakby zawieszenia do 25 lat. W ciągu tego okresu władze wojskowe mogą te osoby wcielić do szeregów celem przeszkolenia. Dopiero po tym okresie przechodzą te osoby do rezerwy i otrzymują książeczki wojskowe przez odnośne urzędy.

SZKOLNA.

— (o) Otwarcie kursów higieny szkolnej. Dnia 3 października r.b. w środę, o godzinie 6-ej, w sali posiedzeń Rady Miejskiej (Dominiakowskiej 2) nastąpi otwarcie kursów higieny szkolnej dla lekarzy. Na program otwarcia złożył się: przemówienie inauguracyjne, informacje co do przebiegu kursów i pierwszy wykład d-ra Brokowskiego na temat: „Zadania samorządu wobec szkolnictwa”. Wszyscy zainteresowani winni zgłosić się i podpisać listy obecności.

SAMORZĄDOWA.

— Zasadnicza reorganizacja starostw. Dowiadujemy się, że w niedługim czasie wprowadzone zostaną ramowe, wzorowe statuty dla organizacji starostw. Ma to na celu ujednolitenie w ogólnych zarysach dotychczasowej organizacji starostw przez zmniejszenie liczby istniejących dotąd wydziałów i oddziałów a tem samem skoordynowanie pracy w tych urzędach, z drugiej zaś strony przez odpowiednie przegrupowanie czynności w tych urzędach, łączenie ich na zasadach faktycznego i prawnego związku oraz umożliwienie większej samodzielności działom ściśle fachowym.

System ten do możliwości dokładniejszego określenia czynności poszczególnych urzędów.

— Zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej. Na zasadzie art. 33 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych Urząd Wojewódzki w Wilnie jako władza nadzorcza zatwierdziła w dniu wczorajszym uchwałę Rady Miejskiej na przeciąg 10 lat spłaty pożyczek udzielonych m. Wilnu w 1926 i 27 r. ze Skarbu Państwa na akcję zatrudnienia bezrobotnych.

Odnosnie innych uchwał powziętych na tem posiedzeniu a podlegających zatwierdzeniu władz nadzorczych Magistrat zostanie powiadomiony w najbliższym czasie.

POCZTOWA.

— Skutki nieoczekiwanej inspekcji. W czasie dokonywania inspekcji w poszczególnych urzędach i agencjach pocztowych rozmieszczonych na terenie pow. Świeciańskiego prezes dyrekcji poczt i telegrafów w Wilnie p. inż. Ziółkowski zawiesił w urzędzie w Wilnie kierowników urzędów pocztowych w Świecianach i Lyntupach.

Powodem zawieszenia było nieudolne pełnienie powierzonych im obowiązków służbowych. Tego rodzaju inspekcję p. inż. Ziółkowski zamierza w najbliższych dniach dokonać również w urzędach i agencjach znajdujących się na terenach innych powiatów.

KOMUNIKATY

— Zebranie miesięczne sodalicy. Sodalicia św. Piotra Klawera podaje do wiadomości członkom, że w dniu 30 bm. to jest w niedzielę odbędzie się zebranie miesięczne o godzinie 5.30 w sali domu katolickiego parafii św. Jankowskiego w Zamku 19, na które to o jak najliczniejszej przybycie proszą zarząd.

— Przedstawienie sodalicy na budowę kościoła. W dniu 30 września r.b. przypada rocznica śmierci św. Teresy od Dzie-

ciągła Jezus, w dniu tym Sodalicia św. Piotra Klawera urządza przedstawienie amatorskie, które zostanie wykonane przez członków koła dramatycznego im. Marii Teresy Ledóchowskiej.

Program złoży się z dwóch sztuk scenicznych o św. Teresie: „Lilia Karmeli” w 4 odsłonach i „Zawsze ona” w 2 odsłonach.

Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na budowę kościoła św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Kamionce pod Wilnem.

Początek przedstawienia o godz. 7 wieczorem w sali domu katolickiego parafii św. Jankowskiego przy ul. Zamkowej 19.

O jak najliczniejszej przybycie na przedstawienie amatorskie w celu tak wzniosłym zaprasza Sodalicia Klawerowska i Komitet Budowy kościoła w Kamionce.

ROZNE.

— (o) Konferencja w sprawie przewożym drzewnego. Min. przemysłu i handlu zwrócił się do związku przemysłowców leśnych w Wilnie z prośbą o wydelegowanie przedstawicieli na konferencję w sprawie przewożym drzewnego polsko - niemieckiego, która odbędzie się dnia 3 października r.b. w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, prowizorom polsko - niemieckim polegało na tem, że do Niemiec można było eksportować jedynie surowiec, drzewo zaś obrabione nie mogło być przedmiotem wywozu, co niewątpliwie odbijało się ujemnie na naszych tartakach.

— Ostatnie dni Wystawy Regionalnej. W dniu 28 i 29 bm. przybywają do Wilna w celu zwiedzenia Wystawy Regionalnej wycieczki pracowników samorządowych oraz urzędników z Tarnopola, Siedlec, Białej-Podlaskiej z pow. Grodzkiego i powiatu Szamotulskiego.

— Pokaz gazowy. Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L.O.P.P. komunikuje że przy wypożyczaniu wojska w niedzielę dnia 30. 9. r. b. w godzinach pomiędzy 12.30 a 14 odbędzie się na placach Katedralnym względnie Łukiskim, przed kościołem św. Piotra i Pawła na Antokolu oraz na placu na Śniepskich pokaz gazowy polegający na demonstracji zasłon dymowych użycia masek przeciwgazowych oraz sposobu zachowywania się w falach gazowych.

W razie niepogody pokaz odłożony zostanie do niedzieli 7 października 1928 r.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (salat „Lutnia”) Dzisiejsza premiera. „Pieniądz leży na ulicy” sztuka R. Burnauera i R. Oesterrichera, dziś grana będzie po raz pierwszy w Teatrze Polskim; zainteresowanie sztuką, sądząc z ruchu przy kasie zamawiań, jest niezwykle. Tytuł sensacyjny sztuki idzie w parze z jej sensacyjną treścią; dzisiejszy więc wieczór będzie jednym z najbardziej atrakcyjnych biegnących sezonu.

— Przedstawienia dla młodzieży szkolnej. W sobotę o g. 5-ej pp. i w niedzielę o godz. 3-ej pp. odbędzie się w Teatrze Polskim dwa widowiska specjalnie dla młodzieży szkolnej na których wystawione będą „Podpory społeczeństwa”, z racji 100-iej rocznicy urodzin wielkiego myśliciela Henryka Ibsena.

Ceny miejsc od 20, 30, 40, 50, 60 gr. — „Pociąg - widmo”, jako popołudniówka. W niedzielę o g. 5-ej pp. grana będzie sztuka Ridleya „Pociąg - widmo”. Ceny miejsc znizone.

— Reduta dla młodzieży. Zespół Reduty w porozumieniu z p. Kuratorem tut. Okręgu Szkolnego, urzędują w bieżącym roku szk. cykl przedstawień popołudniowych dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych.

Cykl ten otwiera stylowa komedia J. Korzeniowskiego p.t. „Wasy i Peruka” — mająca dwa ścierające się, w epocie panowania St. Augusta, prądy, t. j. sarmacki i francuski.

Przedstawienia odbędą się w dniach: 29 i 30 bm. oraz w dniu 5 października br.

Początek przedstawień punktualnie o g. 16.30 (pół do piętej).

Bilety w cenie: 30, 40, 50, 60, 80 gr., 1 zł. i 1,50 zł., wcześniej do nabycia w Sekre-tariacie Reduty codziennie od godz. 10-ej do 14-ej i od 19-ej do 21-ej, a w dniu przedstawienia od godz. 14-ej w kasie teatru.

— Drugi koncert Claudio Arrau. Wobec niezwykle powodzenia, jakie osiągnął pierwszy koncert znakomitego pianisty Claudio Arrau, Tow. Filharmoniczne pozostawia artystę na drugi występ w sobotę 29 września br. w Sali Reduty na W. Populancie.

W programie: Beethoven, Chopin, Ravel, Debussy, Liszt, oraz szereg drobnych utworów.

Bilety do nabycia w Biurze podróży Orbis.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Pożar przy ul. Subocz. Dn. 27 bm. wybuchł pożar w domu Nr. 2 przy ul. Subocz. Straż ogólna w ciągu 10 minut pożar stłumiła. Przyczyna pożaru — zły stan kominów.

— Straszliwa śmierć. W folw. Kuciewiczów pow. Oszmiańskiego podczas młócenia zboża dostała się pod wał wlocarni Katarzyna Falkowska, ponosząc śmierć na miejscu.

SPORT.

Dookoła meczu lekkoatletycznego Warszawa—Wilno.

W dniu dzisiejszym przyjechała z Warszawy pociągiem pospiesznym reprezentacja lekkoatletyczna Warszawy w składzie 12 osób na mecz lekkoatletyczny Warszawa—Wilno.

Łącznie z reprezentacją przyjechali uczestnicy dziesięcioboju lekkoatletycznego o mistrzostwo Polski z mistrzem Polski Cejzikiem na czele.

Gości powitał na dworcu zarząd Wil. Okręg. Zw. Lekkiej Atletyki.

Program pobytu w Wilnie znakomitych sportowców Polski jest następujący: W dniu 28 IX. zwiedzanie Wilna i Wystawy Regionalnej oraz obecność na premierze w Teatrze Polskim.

W dniu 29 IX. zawody.

W dniu 30 IX. zawody, wieczorem wspólna kolacja i odjazd do Warszawy.

Wyścigi Wil. Tow. Cyklistów.

W niedzielę, dnia 23 bm. zarząd WTC. na szosie mejszagojskiej urządził wyścigi o mistrzostwo województwa Wileńskiego na przestrzeni 100 km.

Do wyścigu zapisało się 9 jeźdźców. Wyniki: 1) Kalinowski Jerzy—czas 3 g. 47 m., 2) Kaczynski Wincenty 3 g. 52 m. 10 sek., 3) Morozowski Bronisław—3 g. 53 min.

Zaznaczyć należy, że wyścig odbył się przy bardzo niepomyślnym wietrze i deszczu. Organizacja wyścigu, jak zawsze, sprężysta.

Z SĄDÓW.

SZEWCE FAŁSZERZEM BILONU.

Józef Holubowski szewc z zawodu zarabiał niewiele to też ogłoszenie strajku było dlań istną kłeską. Zabrakło zapasów gotówkowych, a tu żołdek domaga się o swoje prawa. Paśrednictwem pracy, do którego udał się Holubowski nie zdołał znaleźć pracy. Sytuacja stała się omal, że bez wyjścia, jednak pomysły szewca znalazł je. Począł podrabiać 50-cio groszówki. Ile tego było zrobione — trudno powiedzieć, faktem jest natomiast, że była to robota „szewska”. Jedną z kasjerek zauważyła fałszyfikat i podniosła alarm. Dziewczęta usiłując zapłacić fałszyfikatem przytrzymała. Była to Weronika Pawłowska. Po nitce do kłębka ustalono, że fałszyfikaty były dziełem król Holubowskiego a puszczaniem ich w obieg trudniła się żona jego Katarzyna i przytrzymała.

Podczas rewizji znaleziono gotowego już „towaru” na sumę 20 zł. Całą trójkę aresztowano, a następnie wytoczono im sprawę karną.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Wilnie w składzie przewodniczący sędzia Jundziłł oraz sędziów Bobrowskiego i hr. Czapskiego po zbadaniu okoliczności sprawy uznał winę oskarżonych za całkowicie udowodnioną i wyniósł wyrok skazujący Holubowskiego, za podrabianie monet otrzymać karę 4 lat więzienia ciężkiego, a Holubowską i Pawłowską pierwszą rok i cztery miesiące domu poprawy, drugą trzy miesiące więzienia, przyczem kara ostatniej została zawieszona. Po wypowiedzeniu zasadzonych z sali posiedzeń Pawłowska zemstała. Sprawozdano lekarza, który nie miał kłopotu zanim udało mu się doprowadzić chorą do przytomności.

Na srebrnym ekranie.

„WIERA MIRCEWA” — (kino „Heljos”)

Wyświetlany obecnie w kinie „Heljos” obraz p.t. „Wiera Mircewa” stanowi nader wolną próbę głosem sztuki rosyjskiej o tej nazwie piona Lwa Urawanowa.

Mimo wybitnych apartamentów i wsparcia toalet występujących w tym filmie artystek, jest on troszkę za rozwlekły i o-gółem biorąc, niedociągający.

Rolę tytułową kreuje Majja Jacobini — sława jeszcze przedwojenna, która, mimo że oddawna już nie jest osobą pierwszej młodości, trzyma się jednak niezgorzej, a gra jeszcze lepiej.

Reszta obsady również staranna.

Co do ilustracji muzycznej to, mimo poprawnego wykonania i inteligentnego repertuaru, trzeba jej zarzucić słabe dostosowanie muzyki do treści i wygrzywanie wózków jednych i tych samych „kawalków”, które się już dawno przesuły.

Możeby tak Dyrekcja pomyślała o tem przy początku sezonu, pomnąc, że dobra muzyka decyduje w znacznym stopniu o wrażeniu, a więc i powodzeniu obrazu!

Alfa.

Dr E. Globus (chor. skórne i wener.) powrócił.

garnięcia na rzecz Cerkwi Panującej... wileńskiego kościoła św. Kazimierza! A przecież Jankowski witał entuzjastycznym artykułem wyświęcenie go na cerkiew prawosławna. Albo jakże mógł przejść przez polskie pióro frazes taki oto, ex re te goż „radośnego wydarzenia”:

„Czas polsko-katolickiej propagandy już minął: obecnie nadchodzi dla nas, Rosjan, okres rzęglej rosyjsko-prawosławnej działalności. Rozpocznijmy więc zgodnie swą pracę i łącząc się braterskimi więzami, pracujemy bez wytchnienia na korzyść prawosławia i zruszczenia kraju”. (Wilens. Wiest, Nr. 14 z 1867 roku!)

Więc jakże? Uczeń wileńskiego uniwersytetu, przyjaciel Kraszewskiego wita entuzjastycznie zdzieranie z kopy kościoła św. Kazimierza korony Jagiellonów, tak — pisze Placyd Jankowski — „fatalnej dla całego kraju”... Więc syn żołnierza Kościuszkowskiej armii insurekcyjnej pluje na koronę Jagiellonów!

Gdzież u licha, wolno spytać, tkwił w Placydzie Jankowskim ów Rosjanin, który... aż w 1867 roku brylnie na szpalty „Wileńskiego Wiestnika”, całą, głęboko ukrywana nienawiść dla rzymskiego katolicyzmu i polskości? Gdzież on mógł ukryty siedzieć ów Rosjanin przez lat tyle w literacie polskim noszonym na rękach przez filary petersburskiej której wśród której był i Hołowiński, i Grabowski i Rzewuski!

Rzecz niepojęta, nie do wiary, wręcz urągająca zdrowemu sensowi,

Bodajże wyczerpał wszystko, co o kolejach życia tudzież o dziełach i literackich pracach Johna o Dycalpa było kiedyś komukolwiek wiadome i da się o nich powiedzieć co przetrwało w pamięci wszystkich źródeł i dokumentów; przytoczył opinie współczesnych; poddał krytycznej analizie (chwilami zbyt pobłażliwej) wszystko, co Placyd Jankowski drukiem ogłosił. Zajął w jego duszę. Sformułował niejako diagnozę nurtującego ją tragizmu; rozłożył... po ponury nastrój na części składowe... Krótko mówiąc, wniósł istny monument erudycji — autorowi opowiadań Johna o Dycalpa.

Czy nie zawlece honoru? Głębokie studium p. Charkiewicza jest, podkreślił to mocno — cennym, bardzo cennym przyczynkiem do historii literatury polskiej... lecz — posłuchajmyż, co mówi sam autor imponującej monografii, na której „karcie tytułowej” można śmiało wytoczyć łaciń

Z PRZECHADZEK URBANISTYCZNYCH.

„Miłe zło początki...”

Dla większej ozdoby ogrodu Bernardynskiego urządzono tam przed samą wystawą kilka ładnych wiosków, wykorzystując w pewnej mierze istniejące tam dwie niewielkie tany.

Wszystko to byłoby bardzo pięknie, gdyby nie pewne małe „ale”, które, jak na złość, potrzebowały i tu się znalazły.

Chodzi o to, że urządzając tam i pod nosząc dość znaczny ogólny poziom wody, zapomniano najwyżej umocować brzozy Wilenki. W rezultacie dają się tam zaobserwować, zwłaszcza na odcinku między kościołem do ogrodu od strony kościoła Bernardynskiego, a miejscem pierwszego tany, nie do końca niewidoczne objawy...

O ile zboczu Wilenki od strony ogrodu nie nie grozi, ponieważ jest ono oddawna wyłożone kamieniami, o tyle całkiem nieumocowany brzeg przeciwnie, jest wystawiony na poważne niebezpieczeństwo rozmycia go przez wodę.

Jeśli będziemy ten brzeg oglądali od strony tany, trafimy najprzód na wysoki i dość strome zbocze, składające się z krucho czarnoziemu, dochodzącego aż do samego brzozy; obecnie czarnoziem ten podnoszony przez wysoki wzniesiony wodę, osuwa się całymi partiami, tworząc nad wodą prostopadłe urwisko.

Dalej, w kierunku kościoła Bernardynskiego brzeg ten staje się płaski i piaszczysty, wznosząc się zaledwie na parę metrów nad wodą, przy czym jej poziom. Tu osuwanie się brzozy sprawia to, że plot na większej przestrzeni formalnie wisi w powietrzu, a jeśli dotychczas nie runął do wody, to dlatego, że niektóre części częściowo w ziemi. Wobec takiego stanu rzeczy, sytuacja domku drewnianego, wznoszącego się o parę metrów za tym plotem, nie jest do pozazdroszczenia.

Troszkę dalej jeszcze, nie dochodząc wznoszącej się nad samym brzegiem podłużnej kamienicy, brzeg chłosta również nizinny, posiada jednak grunt bardziej zwarty, to też sytuacja tu — narazie przynajmniej przedstawia się naogół nieźle.

Gorzej jest natomiast z samą kamienicą, wznoszącą się nad urwiskiem rzecznym nad brzeg kościoła Bernardynskiego.

Dla umocowania brzozy w tym miejscu, zbocze opasano wysokim murem z cegły, załamującym się łagodnie, zgodnie z zakretem rzecznym. Już i przedtem, gdy cały ten mur znajdował się jeszcze ponad wodą, pod naporem wody pochylał się on trochę w kierunku rzeki i zarysował w kilku miejscach, a w końcu odłupał się odcinek cały kawał, grożąc ładą chwilą zawaleniem, obecnie więc, gdy niemal połowa muru znalazła się pod wodą, dzieło zniszczenia posuwa się jeszcze szybciej.

Reasumując powyższe, — czy nie należałoby, nie czekając niepożądanymi skutkami, puścić chwilowo wodę i wzmocnić należyście brzeg rzeki?

Przechodzień.

WIELKA WARSZAWSKA

27 września 1928 r.

Wizyty i waluty:

	Transz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,88	8,90	8,96
Belgia	123,94	124,25	123,63
Holandia	357,40	358,30	356,50
Sztokholm	238,85	239,35	238,15
London	43,25	43,36	43,14
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	34,83	34,92	34,74
Praga	26,42	26,48	26,36
Szwajcaria	171,62,5	172,05	171,20
Wiedeń	125,62	125,93	125,31
Włochy	46,62	46,74	46,50
Marka niem. w obrotach nieoficjal.	212,43.		

RADJO.

Piątek dn. 28 września 1928 r.

13.00—13.10: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny.

17.00—17.20: Odczytanie programu dziennego i chwila literacka.

17.25—17.50: Transmisja z Krakowa: „Walczymy z biernym bilansem handlowym” odczyt wygłosił dr. J. Smoleński.

17.50—18.00: Muzyka z płyt gramofonowych.

18.00—19.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry „Mor skie Oko” pod dyr. Stanisława Nawrota.

19.05—19.30: Audycja dla dzieci. „Na polu chwały” — wygłosił ciocią Hala.

19.30—19.55: „Skrytka pocztowa” — korespondencja bieżąca omówi Kierownik Programowy Polsk. Radia w Wilnie Witold Hulewicz.

19.55 — Komunikaty i odczytanie programu na sobotę.

20.15—22.00: Transmisja z Warszawy: Kontent symfoniczny.

22.00—22.30: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty, P.A.T., policyjne sportowe i inne.

MAURYCY LEBLANC.

Agencja „Barnett i Spółka”

Siedzący przy stole gracze nie widzieli jego twarzy. Ale pozostali świadkowie tej sceny mieli ją przed sobą, a była ona tak zmieniona, że zapomnieli, iż mają przed sobą Jima Barnetta, naśladowcę jedynie Maksymiliana Tuilliera, zrujnowanego gracza, który wszedł za swym przeciwnikiem na balkon. W jakim celu to czynił? Twarz jego jasno odbijała stan napięcia nerwowego i niepewności, panującej w jego umyśle. Czy szedł, by prosić o coś, rozkazywać, a może grozić? Gdy wszedł na balkon zamknął za sobą drzwi i oczy wszystkich utkwiły w nim w tych drzwiach. Co się działo za tajemniczą zasłoną, jaki miał być koniec dramatu tak mistrzowsko przedstawianego? Trzej gracze ze zdziwieniem widocznym, czekali epilogu rozgrywającego się dramatu pomiędzy tymi dwu ludźmi, którzy w tej chwili nie byli już sobą.

Po pewnym czasie, morderca — nie mogło być wątpliwości, że popełnił on zbrodnię, — ukazał się na progu. Potykając się, wzrokiem nieruchomym, patrząc w jeden punkt, podszedł do stołu. W rękach miał cztery paczki banknotów. Jedną z nich rzucił na stół, a pozostałe wcisnął do kieszeni trzech partnerów mówiąc:

OGŁOSZENIE.

Nadleśnictwo Niemcewizkie w Niemcewizie podaje do wiadomości, iż w dniu 8 października 1928 r. w lokalu biura Nadleśnictwa Niemcewizkiego o godz. 12-jej odbyć się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż materiałów leśnych wyrobionych sposobem gospodarczym w Leśnictwie Podbrzeskim użytku — debowego 139,23 m³ i innych gatunków 726,90 m³, opaka 1500 mp i papierów 410 m³.

Wykaz jednostek licytacyjnych i warunków przetargowych są do przejrzania w godzinach urzędowych w biurze Nadleśnictwa.

NADLEŚNICTWO NIEMCEWIZKIE

1388—VI — 2

Ogłoszenie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że w dn. 23-go października r. sprzeda w drodze przetargu pisemnego publicznego różne stare lokomobile, maszyny stare i lokomotywy waskotorowe, zmagazynowane przy stacji Brześć.

Wykazy sprzedających się maszyn, warunki przetargu i informacje udziela się w dniu urzędowe od godz. 1-2 w Dziale Zakupów Wydziału Zásobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie przy ul. Słowackiego Nr. 2 (III piętro pokój Nr 40).

4497

HEMOROJDY!
Czopki hemoroidalne GĄSECKIEGO (z kognikiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żyłaki). 8-1000
Sprzedają apteki i składki apteczne.

WĘGIEL opałowy, kowalski i drzewny.
KOKS z kopalń Górnośląskich z dostawą własnym taborem w każdej ilości.
Wszelkie materiały budowlane, jak to: cegły, wapno, papi, smołę, blachę, gwoździe, okucia okienne, drzwiowe i piecowe p o l e c a .
D. H. K. Zdanowski i S-ka
Wilno Mickiewicza 34. Tel. 370.

Firma chrześcijańska

BIURO RADJOTECHNICZNE

Wilno, ul. Wileńska 25.

Poleca ostatnie nowości z dziedziny radjotechniki.

Uskutecznia naprawę, zamianę i przebudowę aparatów.

Perlmuttera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie złotymi medalami.

Biura Fabryki Ch. Perlmuttera, Lwów, Słoneczna 20.

Wszędzie do nabycia.

Słynna Chiromantka Wrońska

przeprowadza przyszłość, sprawy sądowe, o miłość i t. d. przyjmuje od 10-jej do 8-mej wieczór. Adres: Na przeciw Krzyża, ul. Młynowa Nr 21 m. 6, w bramie na prawo schody.

NAPELUSZE męskie i damskie przyjmują do czyszczenia, farbowania i przefasowywania na najnowsze fasony po cenach konkurencyjnych. Chłodzińska 15. Gerwiatowski Wilno, Trocka 15.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie, surowa „Esencja Chinowa — Chmielowa” i „Mydło Chinowa — Chmielowa” (z Kognikiem). Sprzedają apteki, składki apteczne. Główny skład Apteki Gąseckiego, ul. Freta Nr 16.

21—2257 Wydz. Zar. Publ. Nr 154.

LEKARZE

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9—1, od 5—8 wiecz.

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa

KOBIECE, WENERYZY, NARZĄDOW MOCZOW.

od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

W. Zdr. Nr. 152.

Doktor Medycyny **ŁUKIEWICZ**

POWROCIŁ choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i płciowe, ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1, przyjmuje od 1—2 od 5—7 p.p. — 1000

LEKARZE DENTYSTY

Lekarz-Dentysta **MARYA**

Ogłoszenie Smolska Choroby jamy ustnej, Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu.

Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym z pełnym utrzymaniem do wynajęcia, ul. Antokolska 54-a m. 4, Kozłowska. — 0

Pokój

do wynajęcia tylko dla osoby samotnej, ul. Antokolska 54-a m. 4, Kozłowska. — 0

ROŻNE

Za 1.600 dolarów sprzedam natychmiast posiadłość z całkowitem zabudowaniem i placem przeszło 10.000 metr. kw. D. H. K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. — 0

DO SPRZEDANIA

Autobus

w pełnym użytku, lub spólnika zarz. Adres: Królewska Nr 3 m. 8. — 0

ODSTĄPIE

udział w kooperatywie mieszkaniowej. Dowiedzieć się: W. Pohlanka 31-a m. 6, szkoły ludowej i zamieszki 2-3 po poł. — 1

Franцуз-пaрyзын

z wyższym wykształceniem i długoletnią praktyką pedagogiczną, udziela lekcji języka francuskiego, może też prowadzić w. korespondencje handlowe, przyjmując tłumaczenia, ul. Wileńska 32 3, tel. 1018, od 3.30 5 p. p. — 22-6111

Slużąca

potrzebna do wszystkich, znająca dobrze kuchnię. Wymagane poważne rekomendacje. Złazka się od 3—5. Witołdowa 8 m. 1, Zwierzyniec. — 5

ZGUBY

Zgubione kwity lombardowe (Biskupia 12) Nr 25735 i Nr 27607, unieważnia się. — 0

Byli zawiadowca

kolei waskotorowej pozostający obecnie bez żadnej pracy, znajdujący się w nędzy, a mający na utrzymaniu żonę i wydz. 1 stycznia 1928 dwójce dzieci, prosi o roku przez Dyrekcję P. jakkolwiek posadę, K.P. w Wilnie na imię posiada b. poważnego Jarosławicza Sylwestra. Zgłoszenia ra zam. w N. Święt. Fr. Kwieciński, ul. cianach ul. Gazowa, Strycharska 2. — 3 unieważnia się. — 2

Wody Jima Barnetta: Maksymilian Tuillier nie próbował zaprzeczć. Na- zbył był przynębiony, a wyrzuty sumienia cięższe na nim od wielu już tygodni, stawały się brzemieniem ponad siły. Z ust jego wydarł się rozpaczliwy jęk, wyznanie...

Na sali powstał hałas. Sądzą śled- czy, pochylony nad winowajcą notu- wając słowa wyznania. Ojciec zamordo- wanego rzucił się na mordercę, lecz powstrzymano go. Inżynier Fouge- raie nie mógł powstrzymać krzyku wściekłości. Lecz największe oburze- nie okazali przyjaciele mordercy. Naj- starszy z nich łżył go i przeklinał.

— Podły człowieku! — krzyzał. Oszukałeś nas, mówią, że ten nie- szczęsny kazał nam oddać pieniądze, które ukradłeś, po zamordowaniu przy- jaciela!...

Cisnął paczkę banknotów pod no- gi mordercy. Dwaj inni poszli za jego przykładem, depcząc pieniądze, które pałali im ręce.

Zwolna spokoj powracał. Maksy- mijana Tuillier wyprowadzono do in- nej sali; szedł ikając i jęcząc rozpacz- liwie, zwisając na ramieniu prowadzą- cego i mledając prawie ze strachu. Je- den z obecnych policjantów zebrał ru- znoce i zdeptane banknoty i wręczył urzędnikowi prokuratorji. Niektórzy wzdrowie opuszczali salę, wieszując Jimowi Barnett powodzenia i zdolno- ści.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Kino-Teatr „Relios”
Wileńska 38.

„Wiera Mircowa”
Stanisławskiego, oraz nawiązujące do scen moskiewskich i europejskich. Wzbudza zachwyt widza, oświetlające klejnoty, precudne futra i toalety Rozenel-Lunaczarskiej. Szalone napięcie. Wstrząsająca, pory- wająca, poezna gra. Głęboko psychologiczne momenty przeżył i cierpien. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15

D Z I Ś

Genjalne arcydzieło „LUDZIE PODZIEMI” (UNDERWORLD)

w rolach głównych: bohater filmu „Drut Kolczasty” Clive Brook, Ewellin Brent i Fred Kohler.

Tragedia człowieka, którego wszystkie jego czyny, zarówno dobre jak i złe dyktowane są bądź to miłością dla kobiety, bądź chęcią ułczenia innym w niedoli.

Początek o godz. 4-jej, ost. 10.25

Kino-Teatr „Wanda”
Wileńska 30.

Kino „Piccadilly”
WIELKA 42.

Koncert gry filmowej Żądza szalu i upojenia uroczej LILI DAMITY oraz znakomitego WERNERA KRAUSSA i ERNY MORENY we wspaniałym arcydziele „U progu sypialni” erotyczny dramat w 10 aktach.

Dziś Krzyk 100.000 niewinnych! Największa sensacja sezonu 1928 r. Krzyżowe drogi białych niewolnic (Szajka handlarzy żywym towa- rem) arcysensacyjny film w 12 wielk. akt. Film, o którym mówi cały świat. W rolach tytułowych: Najsympatyczniejsi artyści ekranu Mary Kid, Very Engels, Mia Pankau i genialny Klein Rogge (bohater D-ra Mabuse). Film ten powini widzieć każda matka, każdy ojciec. Wstrząsające sceny! Niebywałe napięcie sensac. Zwiększona orkiestra, specjalna ilustracja muzyczna. Ceny nie podwyższone.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie wcią- nięto następujące wpisy:

W dniu 16. 8. 28 r. — dodatkowy.

86. 11. B. „Wileński Dom Towarowy — Przemysłowy Bra- cia Jakubowskiej Spółka Akcyjna”. Zarząd obecnie stanowią: jako dyrektorów, zam. w Warszawie: Feliks Laskowski — przy ul. Pięknej 16a, dr. Witold Borkowski przy ul. Topolowej 2 i Józef Karśnicki — przy ul. Smoleń 40. Wpisano na mocy u- chwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dnia 31 marca 1928 r. oraz Postanowienia Ministrów Przemys- lu i Handlu oraz Skarbu z dn. 24 maja 1928 r. (Monitor Polski z dn. 28. 6. 1928 r. Nr 147). 1301 — VI

W dniu 23. 8. 28 r. — dodatkowy.

304. 11. B. „Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Wilnie”. Otwarto oddział w Radomiu. Zastępca Dyrektora Cen- trali Józef Kretschmer z zajmowanego stanowiska ustąpił. U- dzielono prokury dla Centrali: Kazimierzowi Matuszewickiemu, dr. Adamowi Pachonickiemu i dr. Zygmuntowi Wawerabowi. Ustaly prokury za Centralę Mikołaja Poźniaka i Jana Łasow- skiego. 1303 — VI

W dniu 16. 8. 28 r. — dodatkowy.

385. I. B. „Maczars” — spółka z ograniczoną odpowiedzial- nością w Wilnie”. Wykonywanie na własny rachunek oraz na zasadach komisowych wszelkiego rodzaju handlowo — przemys- lowej działalności ze zbożem i przetworami takowego. Siedziba w Wilnie, ul. W. Stefanańska 14. Firma istnieje od 8 sierpnia 1928 r. Kapitał zakładowy 6250 złotych podzielonych na 125 udziałów po 50 złotych każdy, całkowicie wpłaconych. Zarząd spółki stanowią: zamieszkał w Wilnie: Icko Lom — przy ul. Zawalnej 40 i Ilija Gienfalszenj — przy ul. Niemieckiej 19. Do podpisywania w imieniu spółki weksli, zobowiązań, czeków plenipotencyj, prokur, umów i wszelkich innych aktów i do- kumentów upoważnieni są obaj członkowie zarządu pod stemplem firmowym. Do podpisywania i odbioru wszelkiego rodzaju pocztowo — telegraficznej korespondencji z wyjątkiem pienię- nej, wystarcza podpis jednego członka zarządu pod stemplem firmowym. Prokurentem firmy jest Judd Felman, zam. w Wil- nie przy ul. Kwasełnej 19, z prawem do podpisywania za spół- kę łącznie z członkiem zarządu Ickiem Lomem we wszystkich wy- padkach, gdzie obowiązują podpisy dwóch członków zarządu. Korespondencje zaś, nie zawierające zobowiązań oraz pokwi- towania z odbioru wszelkiej korespondencji z wyjątkiem pie- niężnej podpisuje prokurent samodzielnie pod stemplem firmo- wym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Mikołajem Bodakiem, pełniącym o- bowiązki Jana Kłotta, Notariusza przy kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dn. 8 sierpnia 1928 roku za Nr. 5361 na czas nieokreślony. 1304 — VI

Dział A.

743. II. A. „Nachemia Gorklan”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 1305 — VI

W dniu 16. 8. 28 r. — dodatkowy.

3092. II. A. „Wajnsztajn Fajtel”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 1306 — VI

W dniu 21. 8. 28 r. — dodatkowy.

3829. II. A. „Mikołaj Epsztajn”. Wobec przekształce- nia firmy jednoosobowej na spółkę firmową firma: „Mikołaj Ep- sztein” zmienia się na: „Mikołaj Epsztajn i S-ka”. Wspólnicy zam. w Wilnie: Mikołaj Epsztajn przy ul. A. Mickiewicza 62 i Jewno Boruchowicz — przy ul. Tartaki 2. Spółka firmowa za- warta na mocy umowy z dnia 14 czerwca 1928 r. na czas okres do dnia 1 czerwca 1930 roku. Zarząd należy do obydwuch wspólników. Wszelkiego rodzaju akta, umowy, plenipotencje do prowadzenia spraw sądowych i administracyjnych, weksle, obli- gi, czeki, żyra wekslowe podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym. Do odbioru korespondencji pocztowej i telegraficznej, zwykłej i wartościowej, przesyłek i paczek, oraz dokonywania wszelkiego rodzaju czynności w urzędach cel- nych, kolejowych upoważniony jest każdy ze wspólników. 1307 — VI

W dniu 23. 8. 28 r. — dodatkowy.

4321. II. A. „Gierszon Gersztejn”. Prokurentami firmy są Nochem i Dawid Gersztejnowie, zam. w Wilnie, przy ul. Arse- nalskiej 4. 1308 — VI

„Czyje dziecko”
Od dnia 28 września do dnia 1 października 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy: wielka tragedia dziewczęcia, urodzonego z nieznanych rodziców w 8 aktach. W rolach głównych: Mary Miles i Theodor Roberts. Nad program: TYGODNIK FILMOWY Nr 5: a) Święto Przysposobienia Wojskowego; b) Wycisgi „Derby”. Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-jej. Od dnia 30 września r. b. kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seans. od g. 4. Następn program: „CHANG”.

„Wiera Mircowa”
Stanisławskiego, oraz nawiązujące do scen moskiewskich i europejskich. Wzbudza zachwyt widza, oświetlające klejnoty, precudne futra i toalety Rozenel-Lunaczarskiej. Szalone napięcie. Wstrząsająca, pory- wająca, poezna gra. Głęboko psychologiczne momenty przeżył i cierpien. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15

„LUDZIE PODZIEMI”
(UNDERWORLD)

w rolach głównych: bohater filmu „Drut Kolczasty” Clive Brook, Ewellin Brent i Fred Kohler.

Tragedia człowieka, którego wszystkie jego czyny, zarówno dobre jak i złe dyktowane są bądź to miłością dla kobiety, bądź chęcią ułczenia innym w niedoli.

Początek o godz. 4-jej, ost. 10.25

Kino-Teatr „Wanda”
Wileńska 30.

Kino „Piccadilly”
WIELKA 42.

Koncert gry filmowej Żądza szalu i upojenia uroczej LILI DAMITY oraz znakomitego WERNERA KRAUSSA i ERNY MORENY we wspaniałym arcydziele „U progu sypialni” erotyczny dramat w 10 aktach.

Dziś Krzyk 100.000 niewinnych! Największa sensacja sezonu 1928 r. Krzyżowe drogi białych niewolnic (Szajka handlarzy żywym towa- rem) arcysensacyjny film w 12 wielk. akt. Film, o którym mówi cały świat. W rolach tytułowych: Najsympatyczniejsi artyści ekranu Mary Kid, Very Engels, Mia Pankau i genialny Klein Rogge (bohater D-ra Mabuse). Film ten powini widzieć każda matka, każdy ojciec. Wstrząsające sceny! Niebywałe napięcie sensac. Zwiększona orkiestra, specjalna ilustracja muzyczna. Ceny nie podwyższone.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie wcią- nięto następujące wpisy:

W dniu 16. 8. 28 r. — dodatkowy.

86. 11. B. „Wileński Dom Towarowy — Przemysłowy Bra- cia Jakubowskiej Spółka Akcyjna”. Zarząd obecnie stanowią: jako dyrektorów, zam. w Warszawie: Feliks Laskowski — przy ul. Pięknej 16a, dr. Witold Borkowski przy ul. Topolowej 2 i Józef Karśnicki — przy ul. Smoleń 40. Wpisano na mocy u- chwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dnia 31 marca 1928 r. oraz Postanowienia Ministrów Przemys- lu i Handlu oraz Skarbu z dn. 24 maja 1928 r. (Monitor Polski z dn. 28. 6. 1928 r. Nr 147). 1301 — VI

W dniu 23. 8. 28 r. — dodatkowy.

304. 11. B. „Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Wilnie”. Otwarto oddział w Radomiu. Zastępca Dyrektora Cen- trali Józef Kretschmer z zajmowanego stanowiska ustąpił. U- dzielono prokury dla Centrali: Kazimierzowi Matuszewickiemu, dr. Adamowi Pachonickiemu i dr. Zygmuntowi Wawerabowi. Ustaly prokury za Centralę Mikołaja Poźniaka i Jana Łasow- skiego. 1303 — VI

W dniu 16. 8. 28 r. — dodatkowy.

385. I. B. „Maczars” — spółka z ograniczoną odpowiedzial- nością w Wilnie”. Wykonywanie na własny rachunek oraz na zasadach komisowych wszelkiego rodzaju handlowo — przemys- lowej działalności ze zbożem i przetworami takowego. Siedziba w Wilnie, ul. W. Stefanańska 14. Firma istnieje od 8 sierpnia 1928 r. Kapitał zakładowy 6250 złotych podzielonych na 125 udziałów po 50 złotych każdy, całkowicie wpłaconych. Zarząd spółki stanowią: zamieszkał w Wilnie: Icko Lom — przy ul. Zawalnej 40 i Ilija Gienfalszenj — przy ul. Niemieckiej 19. Do podpisywania w imieniu spółki weksli, zobowiązań, czeków plenipotencyj, prokur, umów i wszelkich innych aktów i do- kumentów upoważnieni są obaj członkowie zarządu pod stemplem firmowym. Do podpisywania i odbioru wszelkiego rodzaju pocztowo — telegraficznej korespondencji z wyjątkiem pienię- nej, wystarcza podpis jednego członka zarządu pod stemplem firmowym. Prokurentem firmy jest Judd Felman, zam. w Wil- nie przy ul. Kwasełnej 19, z prawem do podpisywania za spół- kę łącznie z członkiem zarządu Ickiem Lomem we wszystkich wy- padkach, gdzie obowiązują podpisy dwóch członków zarządu. Korespondencje zaś, nie zawierające zobowiązań oraz pokwi- towania z odbioru wszelkiej korespondencji z wyjątkiem pie- niężnej podpisuje prokurent samodzielnie pod stemplem firmo- wym. Spółka